Nr. 254. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, sobota 29 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareill. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Groza nowej wojny wisi nad Europą.

Ultimatum małej ententy.

WIEDEŃ. 27. paźdz. (Pat.) N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Jak podają „Politika" rządy małej ententy t. j. Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacyi postanowiły wręczyć rządowi węgierskiemu ultimatum domagające się wydania Karola, gwarancyi rozbrojenia armii węgierskiej i zwrotu kosztów mobilizacyi. Ultimatum wyznacza Węgrom termin 48 godzin.

W razie nieprzyjęcia tego ultimatum wojska czeskie i jugosłowiańskie przekroczą granicę.

To samo źródło podaje pod datą 26. b. m. Ultimatum małej ententy zostało dziś wręczone rządowi węgierskiemu. Nie wspomina ono o układzie weneckim, natomiast żąda mała ententa natychmiastowego wypełnienia warunków pokoju w Trianon.

Nota Rady ambasadorów.

BUDAPESZT. 27. paźdz. (Pat.) Tutejsi przedstawiciele mocarstw koalicyjnych wręczyli ministrowi spraw zagranicznych następującą notę konferencyi ambasadorów: Mocarstwa koalicyjne zwracają uwagę rządu węgierskiego na decyzyę konferencyi ambasadorów z 2. kwietnia b. r. Alianci stwierdzają, że były władca obstaje przy powrocie na tron, na którym jednak jego obecność oznacza jak **najgorsze skutki dla pokoju Europy środkowej.**

Z tego powodu mocarstwa wzywają rząd węgierski, aby 1) proklamował niezwłocznie złożenie z tronu b. króla, 2) by zapewnił się co do osoby b. króla, który musi opuścić ziemię węgierską pod warunkami, jakie będą ustalone przez mocarstwa koalicyjne. Mocarstwa kładą nacisk na to, by już teraz oświadczyć, że jeżeli rząd węgierski nie odpowie warunkom, **odrzucają wszelką odpowiedzialność za wmieszanie się państw sąsiednich.**

Notę podpisali Castaniotti, Hohler i Fouche.

MOBILIZACYA CZECH I JUGOSŁAWII.

WIEDEŃ, 27. 10. (Pat.). „N. Wr. Tagblatt" podaje, że wielkie mocarstwa chętnieby widziały łagodniejsze traktowanie Węgier; dotąd oświadczenia przedstawicieli wielkich mocarstw w Pradze, Belgradzie i Bukareszcie poczynione w tym kierunku natrafiły na odmowę. **Mobilizacya w Czechosłowacyi i Jugosławii odbywa się w dalszym ciągu. Zdaje się, że mała ententa chce działać szybko, aby postawić mocarstwa wobec faktu dokonanego. Wkroczenia wojsk małej ententy na Węgry, jak słychać, można się spodziewać w dniu jutrzejszym.**

OSTRA POSTAWA CZECH.

PRAGA. 27. paźdz. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby, premier Benesz mówiąc o wypadkach węgierskich wskazał na to, że w ciągu trzech dni od chwili pojawienia się Karola, udało się małej ententcie osiągnąć jednomyślność tem, iż powrót Karola oznacza casus belli. Przez pojmanie Karola sytuacya wcale się nie zmieniła. Chodzi tu nie tylko o osobę Karola i o dynastyę Habsburgów, lecz o stanowisko Europy centralnej. Byłoby błędem sądzić, że przez ujęcie Karola, sprawa została załatwioną. Faktem jest, że niebezpieczeństwo węgierskie jest na zachodzie niedoceniane. Benesz stwierdza, że stan środków komunikacyjnych w Czechosłowacyi, finansów i armii jest tak zadowalający, iż z największym spokojem można czekać na przebieg wypadków. Przygotowania mobilizacyjne odbywają się bez zarzutu. Rząd czechosłowacki uczynił wszystko, aby wypadki zlikwidować pokojowo i pójdzie w tym kierunku do ostatecznych granic. Premier musi jednak zaznaczyć, że **rząd nie cofnie się przed najostrzejszymi środkami.** (burzliwe oklaski). Nasze postępowanie, dodał Benesz pozostaje w **pełnem porozumieniu z wielką i małą ententą.**

PRAGA. 26. paźdz. Na zgromadzeniu w Brandeis nad Łabą poseł Kramarz wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: „Jeżeli obecnie węgierskie bandy, które osiągnęły takie sukcesy w Węgrzech zachodnich, zechciałyby w naszą stronę „urządzić wycieczkę", pokażemy im, że nie jesteśmy Austryą. Tu ustaje wszelki sentymentalizm, a **trzeba rzeczywiście pokazać żelazną rękę.** Nie ulega wątpliwości, że nie będziemy mieli łatwej sprawy ani w Słowaczyźnie, ani w Rusi podkarpackiej, ponieważ tam uprawiana jest nadzwyczaj silna agitacya węgierska. Nie grożę chętnie, ale w chwili, gdy chodzi o egzystencyę republiki, musi się stanowczo powiedzieć, czego sobie życzymy i co rząd w danym wypadku zrobi.

NEUTRALNOŚĆ RZĄDU AUSTRYACKIEGO.

WIEDEŃ, 27. 10. (Pat. godz. 20). **Z kół dyplomatycznych donoszą, że rząd austryacki zapowiedział ścisłą neutralność na wypadek zbrojnego konfliktu między małą ententą a Węgrami.** — Z urzędowej strony zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby Austrya miała wkroczyć zbrojnie do zachodnich Węgier.

Karol pójdzie na wygnanie.

PARYŻ. 27 10. (Pat.) **Konferencya ambasadorów postanowiła, że były król Karol ma być umieszczony na kanonierce angielskiej znajdującej się obecnie w Budapeszcie, na której to kanonierce będzie w Gałaczu czekał na decyzyę państw sprzymierzonych w sprawie jego internowania. Następnie konferencya aprobowała protokół dotyczący układu weneckiego.**

PARYŻ, 27 10. (EE.). W kołach rządowych **angielskich rozważa się projekt tymczasowego internowania Karola na wielkobrytańskim monitorze dunajowym.**

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski sprzeciwia się internowaniu Karola we Włoszech, stojąc na stanowisku, że Karol winien być internowany w jaknajdalszej okolicy, aby uniemożliwić mu możność nowych zamachów.

Po decyzyi genewskiej.

Po rozstrzygnięciu sprawy G. Śląska, które wywalczone zostało tylu ofiarami ludności robotniczej tego kraju, trzykrotnym przelewem krwi powstańczej, należy rozpatrzyć okoliczności, wśród których rozegrała się walka o ten cenny skrawek ziemi i wskazać na momenty, które taką, a nie gorszą decyzyę spowodowały.

Pewne światło rzucają informacye, opublikowane przez posła tow. Niedziałkowskiego, który w „Robotniku" pisze:

„Wiadomości, które już nadeszły, stwierdzają że rolę olbrzymią w ostatecznem, stosunkowo sprawiedliwszem rozstrzygnięciu sprawy odegrało postawienie jej na płaszczyźnie interesów i potrzeb klasy robotniczej. Zaczęto mówić nietylko o koncesyach dla kapitałów, o warunkach gospodarczych, o związku między losem ziemi śląskiej a odszkodowaniami, ale również o ludziach żywych, o górnikach i metalowcach, o polskiej pracy, z której wysiłku powstały niezliczone bogactwa kopalń. To umożliwiło szlachetne, bezstronne wystąpienie naszego przyjaciela i tow. Alberta Thomas'a z propozycyą, by Komisya Ligi narodów uwzględniła rzeczywiste stosunki robotnicze na terenie przemysłowym. Wpływ zaś tego wystąpienia na działalność Komisyi i na jej punkt widzenia był większy nawet, niż oczekiwano.

Polska lewica społeczna ma prawo uważać ocalenie — częściowe przynajmniej — Śląska za swoje dzieło. Do chwili prawie ostatniej kierunek naszej polityki śląskiej spoczywał w rękach przeciwnego obozu społecznego. Poselstwo polskie w Paryżu nie przygotowało niemal wcale materyałów, danych statystycznych i t. p.

Gdy Rada najwyższa na wniosek p. Brianda przekazała całą sprawę Lidze narodów, pp. Askenazy i Sokal musieli stanąć do rozprawy z pustemi rękami, bez broni.

Wówczas właśnie postanowiono w Genewie użyć tego środka walki, który polskie koła socyalistyczne uważały od samego początku za jedynie właściwy i skuteczny: postawiono na porządku dziennym kwestyę robotniczą. Jako rzeczoznawca o autorytecie wszechświatowym, o bezstronności znanej, nasuwał się dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy — tow. Albert Thomas.

Ale Thomas — to dzisiaj przedmiot obawy i niechęci dla burżuazyi francuskiej. Zawiśty od Izby reakcyjnej gabinet p. Brianda nie życzył sobie tow. Thomas'a. A jak się zachował p. Zamoyski? Jesteśmy w posiadaniu danych, że zachował się dwuznacznie, a właściwie grał na rękę tym czynnikom francuskim, które pragnęły Thomas'a utrącić. Jakoż Alberta Thomas'a nie powołano na rzeczoznawcę. Rzeczoznawcą został urzędnik Międzynarodowego Biura Pracy, Czech, p. Hodacz. Thomas mimo to rzucił na szalę swój głos w innej, naturalnie drodze. Szanse jednak polskie uległy zredukowaniu.

O ile wiem, p. Askenazy, opracowując plan akcyi, liczył bardzo na wykorzystanie art. 4. statutu Ligi narodów, który głosi, że państwo, zainteresowane bezpośrednio w jakiejś kwestyi, ma prawo uczestniczyć w obradach odnośnych Rady Ligi, chociażby nawet nie wchodziło w skład Rady. Aliści dowiedzieliśmy się, że Polska dobro-

wolnie zrzekła się owego prawa, ufając, że Francya obroni należycie jej interesy. Zamoyski zwyczajnie na własną rękę zrzegnował wobec p. Brianda z wykorzystania przez Polskę art. 4.

P. Zamoyski jest przedstawicielem typowym tej części arystokracyi polskiej, która ku utrapieniu powszechnemu zawiadnęła najważniejszemi placówkami zagranicznemi. Pp. Zamoyscy nie posiadają wykształcenia, wogóle przygotowania naukowo - politycznego, nie rozumieją powojennego stanu Europy. Ich horyzont nie sięga dalej, niż zdolność myślenia członków Klubu Myśliwskiego. Co gorsza, Polska współczesna jest dla nich także czemś niepojętem. Niepodległość „wybuchła“ ni stąd, ni zowąd, na przekór tradycyom wielkopańskiej polityki ugodowej. Ci poczciwi ludzie wykombinowali sobie w swoich dziedzicznie ptasich móżdżkach, że my naprawdę istniejemy tylko zawdzięczając „wielkoduszności“ sprzymierzeńców. Są oni poza tem obciążeni nałogami z tego okresu, kiedy Komitet Narodowy czerpał fundusze z kasy francuskiej. P. Zamoyski nie oddziaływa na p. Brianda. On spełnia rozkazy p. Brianda. Słynna była depesza premiera francuskiego do p. Skirmunta z żądaniem, by Rzeczpospolita Polska przyjęła bez zastrzeżeń drugi projekt Hymansa w sprawie wileńskiej.

Walka o Górny Śląsk była egzaminem dojrzałości dla dwóch metod dyplomatycznych. Polska Partya Socyalistyczna uczyniła wszystko, by sprawę pchnąć na drogę właściwą. Powiedzieliśmy: niech przemówi żywa, zorganizowana praca polska. Pomimo wielu utrudnień technicznych weszliśmy w ścisły kontakt ze światem robotniczym zachodu. Tow. Posner przeorał grunt wśród socyalistów francuskich. Z jego inicyatywy powstał projekt w Amsterdamie wysłania na Górny Śląsk ankietowej komisyi związków zawodowych, relacya zaś owej komisyi rozpoczyna zwrot w opinii społecznej europejskiej na korzyść punktu widzenia robotników polskich.

Ale dzwon radosny, zwiastujący powrót części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, winien zagrać jednocześnie podzwonne monopolowi książąt i hrabiów na reprezentacye Polski w stolicach mocarstw. Jeżeli sprawa górnośląska doczekała się bądź co bądź względnie pomyślnego dla nas rozstrzygnięcia, to zawdzięczamy to demokratycznemu charakterowi polskiej sprawy na Górnym Śląsku i wyzyskaniu na forum międzynarodowem tego czynnika.

—•••—

Warunki kapitulacyi Karola.

BUDAPESZT, 27 10. (E. E.) Warunki kapitulacyi Karola były następujące: 1) bezzwłoczne złożenie broni i wydanie materyału wojskowego; 2) amnestya dla zwolenników Karola prócz dowódców i doradców politycznych Karola; 3) Karol IV. zrzeka się tronu; 4) rząd węg. gwarantuje bezpieczeństwo pary królewskiej; 5) ostateczny los króla będzie oznaczony po porozumieniu rządu węg. z mocarstwami koalicyi.

—•••—

SZOPROŃ JESZCZE W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

BUDAPESZT. 27. paźdz. (Pat.) Od dziś Szoproń jest obsadzony bandami stojącemi pod rozkazami porucznika Heyosa.

—•••—

BUDAPESZT 27. paźdz. (Pat.) Wydano komunikat urzędowy, który zachwala działalność Heyosa. On sam oświadczył, że gotów jest opróżnić Szoproń w chwili gdy przybędzie tam komisya generalska.

—•••—

DALSZE LOSY KAROLA.

RZYM. 27. paźdz. (Pat.) Telegr. Comp. Według „Tribuny“ straż nad Karolem po jego internowaniu ma być powierzona Włochom. Rząd węgierski będzie wypłacał Karolowi apanaże. Król Karol będzie miał zapewniony byt z dochodów posiadłości swojej żony.

Niemcy protestują lecz przyjmują wyrok genewski.

BERLIN, 27 10. (E. E.) Posiedzenie parlamentu Rzeszy rozpoczęło się 26 bm. 4 g. pop. Kanclerz Wirth odczytał deklaracyę rządu niemieckiego, zwracającą uwagę na trudne położenie zewnętrzne i wewnętrzną sytuacyę. Wirth omówił szczegółowo rozstrzygnięcie mocarstw w sprawie górnośląskiej oraz sprawę wysłania delegata na rokowania gospodarcze z Polską. Określił decyzyę mocarstw sprzymierzonych nie tylko krzywdzącą, ale też jako niezgodną z traktatem wersalskim.

Niemcy z kopalń węgla zatrzymują tylko 24 i pół proc., z 22.000 ton produkcyi rud tylko 5.000, a z 37 wysokich pieców — 15. Gabinet upatrując w tej decyzyi najwyższą niesprawiedliwość zakłada uroczysty **protest**, atoli by zapobiec powiększeniu krzywdy postanawia zamianować delegata dla rokowań z Polską.

—•••—

Prawdopodobni delegaci niemieccy.

BERLIN. 27 10. (E. E.) Górnośląskie koła przemysłowe wysuwają kandydatury na przedstawicieli Niemiec w rokowaniach gospodarczych z Polską następujące: hr. Wilczek, prezydent Kieefeld i Baumer.

—•••—

Nota rządu niemieckiego do Rady Najwyższej.

BERLIN. 27. paźdz. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu wręczył dziś konferencyi ambasadorów następującą notę:

Rząd niemiecki przyjął do wiadomości z głębokiem rozczarowaniem notę rady najwyższej z dnia 20. b. m. Widzi on w dyktacie terytoryalnym i gospodarczym, który został państwu niemieckiemu narzucony, nietylko niesprawiedliwość wobec narodu niemieckiego, wobec której stoi bezbronny, ale także naruszenie traktatu wersalskiego, któremu się sprzeciwia decyzya powzięta w Genewie, przyjęta przez mocarstwa koalicyjne.

Rząd niemiecki zakłada przeto przeciwko stanowi przez to powstałemu **stanowcze zastrzeżenie** jako przeciwko naruszeniu prawa. Wyłącznie pod naciskiem pogróżek wymienionych w nocie i celem zaoszczędzenia ludności niemieckiej górnośląskiego terenu przemysłowego grożących zaburzeń, widzi się rząd niemiecki zmuszony odpowiednio do dyktatu mocarstw zamianować proponowanych delegatów.

Nazwiska delegatów będą niezwłocznie podane do wiadomości.

—•••—

POLSKA DZIĘKUJE FRANCYI.

PARYŻ. 27. paźdz. (Pat.) Wied. B. K. Briand przyjął wczoraj popołudniu posła polskiego Zamoyskiego, który przybył aby zakomunikować mu, że rząd polski przyjął decyzyę Rady ambasadorów w sprawie górnośląskiej, tudzież, aby wyrazić podziękowanie rządu polskiego za poparcie, jakiego Francya użycza Polsce przy każdej sposobności.

—•••—

Za Bytom powiat zabrski z kopalniami?

BYTOM. 27 10. (Pat.) Dziś udała się do Berlina delegacya miasta Bytomia, która zażąda od rządu niemieckiego by w układach gospodarczych z Polską starał się uzyskać korzystne dla Bytomia warunki. Jak się dowiadujemy położenie Bytomia wedle ustanowionej linii granicznej jest tak nie korzystne, że lepiej byłoby gdyby miasto to przyłączone zostało do Polski, co dałoby się przeprowadzić, gdyby rząd polski ustąpił Niemcom część powiatu zabrskiego z kopalniami państwowemi. Zamianę tę w Berlinie traktują bardzo poważnie i jest rzeczą prawdopodobną, że przy układach gospodarczych Niemcy wystąpią z podobnym projektem.

—•••—

Niemcy w żałobie.

BERLIN, 27 10. (Pat.). Ze względu na decyzye górnośląskie na zarządzenie prezydenta sejmu rzeszy 4 flagi na gmachu parlamentu zniżono do połowy masztu.

—•••—

ŻAŁOBA NARODOWA W GLIWICACH.

GLIWICE. 27. paźdz. (Pat.) Z inicyatywy Rady miejskiej, urządzili tu Niemcy żałobę narodową z powodu decyzyi górnośląskiej. Z tego powodu p. Orliński imieniem polskiego Koła radzieckiego ogłasza w „Gliwickim Sztandarze Polskim“ protest, w którym zaznacza, że polskie Koło radzieckie nie solidaryzuje się z uchwałą Rady miejskiej, która zainicyowała dzisiejszą żałobę.

—•••—

O jeden dzień przedłużono wydalonym Rosyanom prawo pobytu.

WARSZAWA. 27. paźdz. (Tel. wł.) Do ministerstwa spraw zagranicznych zwrócili się wydaleni z Polski Rosyanie o przedłużenie prawa pobytu w Polsce.

Min. spr. zagr. Skirmunt przedłużył im ten termin o 1 dzień.

Dziś zebrał się komitet polityczny Rady ministrów celem **obmyślenia środków wykonania wydalenia Sawinkowa** i członków jego grupy.

W obronie prawa azylu.

WARSZAWA. 27. paźdz. Liga obrony praw człowieka i obywatela uchwaliła następującą rezolucyę:

„Rząd polski pod naciskiem rządu obcego wydalił emigrantów politycznych Rosyan i Ukraińców.

Pogwałcił przez to naszą nową konstytucyę, która w artykule 95 głosi:

Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze pełną obronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy, lub religii“.

Pogwałcił prawo międzynarodowe obowiązujące cały świat cywilizowany.

Pogwałcił prawo azylu, dzięki któremu tysiące polskich wygnańców mogło spokojnie mieszkać na obczyźnie i krzewić myśl Wolnej, Demokratycznej, Niepodległej Polski.

Polska Liga obrony praw człowieka i obywatela wyraża swe najwyższe oburzenie z powodu pogwałcenia konstytucyi i podeptania praw ludzkich, nawołuje w imię sprawiedliwości do protestu wszystkich uświadomionych obywateli polskich, domaga się usunięcia z rządu sprawcy hańbiącego imię Polski.

—•••—

Czas odnowić prenumeratę na listopad.

Zjazd delegatów pracown. państw. z całej Polski w Warszawie.

Warszawa, 25. października.

Na wezwanie Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w Krakowie, zjechali się delegaci pracowników państwowych z całej Polski do Warszawy. Obrady zagaił w imieniu wspomnianego komitetu prezes Związku Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych p. Nowak z Krakowa, który w krótkości przedstawił usiłowania komitetu do poprawy opłakanego bytu pracowników państwowych, wszystkich dykasteryi.

Prace komitetu zmierzały w pierwszym rzędzie do stworzenia „jednolitego frontu“ wszystkich pracowników państwowych Polski przez wyłonienie z istniejących Związków Zawodowych we wszystkich miejscowościach komitetów wykonawczych, następnie do oparcia płac pracowników państwowych o podkład realny, za który komitet przyjął 6 korcy żyta miesięcznie, to znaczy, iż w miarę wzrastania cen żyta, w tym samym stosunku podnosiłyby się płace pracowników państwowych.

Podawszy do wiadomości, które związki przystąpiły na tej platformie do wspólnej akcyi, wezwał zebranych do wyboru prezydyum zebrania.

Po wyborze przewodniczącego, którym wybrano p. Nowaka, oraz zastępcy tegoż, przystąpiono do właściwych obrad.

Prof. Szymkiewicz z Krakowa mówił o regulacyi płac na podstawie korcowej.

Po referacie rozpoczęła się obszerna dyskusya, która trwała od godz. 12-tej z godzinną przerwą na obiad do godziny 10-tej wiecz.

Dyskusya ujawniła natychmiast, że kolosalna większość pracowników państwowych podziela poglądy komitetu krakowskiego z wyjątkiem kilku prawicowych towarzystw urzędników państwowych, o podłożu klerykalno-endeckiem, które rozpoczęły gwałtowny atak na komitet krakowski, węsząc wszędzie „bolszewików“ i pieniądze pruskie, nie chcąc dopuścić do silnego zorganizowania tej masy dotychczas luzem idącej i bojąc się, ażeby przypadkiem nie wywinęła się z pod ich wpływów. Sam wyraz „zawodowy“ przejmuje menerów ich panicznym strachem. Zresztą nie może się pomieścić w ich głowach, że urzędnik państwowy chce tą samą bronią walczyć o swój byt, co robotnik fizycznie pracujący, wychodząc z założenia, że jednaka ich dola.

Odprawę dał im dr. Pawełek z Sosnowca, wykazując na przykładach, że oni właśnie z klasami uprzywilejowanemi są tym czynnikiem antipaństwowym w Polsce, niedopuszczającym do ustalenia budżetu i waluty państwa. Podniósł w szczególności, że nędza pracowników państwowych byłaby usprawiedliwioną, jeżeliby w Polsce wszystkim warstwom społecznym było źle. Tymczasem widzimy co innego. Warstwom posiadającym powodzi się coraz lepiej, gdy pracownicy państwowi staczają się w przepaść nędzy i głodu wraz z rodzinami swemi, co sprowadza degeneracyę tej warstwy. Należy przeto sięgnąć tam po pieniądze, gdzie one są w nadmiarze tj. do spekulantów walutowych, paskarzy, dorobkiewiczów wojennych, właścicieli ziemskich i przemysłowców, należy raz te nadmierne zarobki i dochody opodatkować sprawiedliwie, a wtedy będzie skarb państwa miał gotówkę do opłacenia swych pracowników. Drukowanie banknotów jest najzwyczajniejszem oszustwem i stąd, winien paść głos stanowczy z wezwaniem rządu do zastanowienia maszyny drukarskiej.

Przemówienie powyższe przerywali obecni często hucznymi oklaskami.

Po skończonej dyskusyi przyjęto prawie jednogłośnie, przy kilku wstrzymujących się od głosowania z powodu braku mandatu od swych organizacyi, następującą rezolucyę:

„Zjazd Delegatów Komitetów Wykonawczych Pracowników Państwowych z całej Polski oraz Zarządy Główne Związku Zawodowego Pracowników kolejowych Rz. P. P., Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Pracowników Miejskich R. P. P. oświadczają, że stoją niezłomnie na stanowisku rezolucyi z 27. i 31. sierpnia uchwalonej przez wiece publiczne w Krakowie i całej Polsce i żądają bezwarunkowo:

1) przeprowadzenia przez Sejm i Rząd ustaw podatkowych zwyczajnych i wyjątkowych regulujących definitywnie normalny budżet Państwa, oraz ściągnięcie jednorazowej daniny przymusowej, przyczem oświadczają, że danina projektowana przez ministra Skarbu jest niewystarczającą, o ile ona dotyczy klas posiadających; 2) równoczesnego przeprowadzenia ustawy o regulacyi płac pracowników państwowych w ten sposób, aby praca najniższego pracownika bezrzędnego wynosiła conajmniej równowartość sześciu korcy żyta miesięcznie z ważnością od 1. listopada 1921 r.;

3) bezzwłocznego uzupełnienia jednorazowej zapomogi już otrzymanej na zakupy zimowe do wysokości 20.000 marek dla bezżennego, 10 tysięcy marek dla żony i 5 tysięcy marek dla każdego dziecka.

Zjazd Delegatów oświadcza, że użyczy najdalej idącego poparcia Rządowi zmierzającemu do zrównoważenia budżetu Państwa jako nieodzownego warunku jego istnienia.

Niewypełnienie powyższych postulatów pociągnie za sobą najdalej idące konsekwencye o których zadecyduje Zjazd Delegatów Komitetów Wykonawczych, oraz Centralnych Organizacyi w dn. 27. listopada 1921 r. w Warszawie.

Wzywa się pracowników państwowych w całej Polsce aby bezzwłocznie w każdej miejscowości utworzyli doraźne Komitety Wykonawcze miejscowe, złożone z organizacyi zawodowych i poszczególnych dykasteryi.

Pracownicy państwowi wzywają całe patryotyczne społeczeństwo oraz prasę wszystkich odcieni do poparcia ich akcyi zmierzającej do naprawy gospodarczych stosunków w Państwie i oświadczają, że z największem poświęceniem przyczynią się do tępienia oszustów podatkowych, przemytników, waluciarzy, łapowników i paskarzy.

Niech dobro Ojczyzny będzie najwyższym ideałem pracownika państwowego!

Niech wszyscy pamiętają, że tylko solidarna akcya jest w stanie uratować byt Państwa i byt pracownika!

Niech ustaną wszystkie spory partyjne i stanowe w imię wspólnego dobra!

Przystąpiono następnie do wyboru Centralnego Komitetu Wykonawczego z siedzibą w Warszawie, do którego weszli po jednym członku z każdego zarządu głównego organizacyi zawodowych, które zgłosiły swój akces do wspólnej pracy, oraz 2 z Kongresówki, 2 z Małopolski i 2 z Poznańskiego i Pomorza.

Na uchwaleniu wkładek wynoszących à 50 marek w następnych dwóch miesiącach na prowadzenie dalszej akcyi, ukończono obrady.

Najwyższy czas, aby pracownik państwowy z niewolnika stał się wolnym obywatelem państwa, który głosem stanowczym domaga się uzdrowienia stosunków państwowych, sprawiedliwej zapłaty za swą pracę, zamiast różnymi niegodziwymi środkami „chronić“ siebie i rodziny swe od niechybnej śmierci głodowej.

M. M.

41

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Ten list, który spadł jakby z nieba, wywarł na Turbinim dziwne wrażenie. Zrazu był jakby skamieniały. Lecz wnet wybuchł serdecznym śmiechem. Człowiek o takim charakterze nie mógł czuć się głęboko obrażonym jadowitemi aluzyami tego dziwnego listu. Koniec końcem nie mógł nawet odmówić szczerego uznania pomysłowemu opatowi, za jego zręczność i chytrość.

— Ceppronio ma olbrzymi talent — rzekł do hrabiego Durazzo, dawszy mu list do przeczytania. — Nie łudźmy się, głowa jego to wschodnio indyjska kopalnia dyamentów. Tyle zręczności byłbym się po nim spodziewał, lecz tyle chemii nie! Hrabia Saint Germain, który w zamku Chambord zajmuje się wytwarzaniem sztucznych dyamentów, znalazł w nim dzielnego rywala! Zaiste, nie należałoby pozbawić Ojczyzny takiego talentu! Tym sposobem wzbogaca się tylko zagranica...

Chodził przez chwilę po gabinecie, poczem mówił dalej:

— Nie byłoby nigdy przyszło do tego, gdybym był miał chociażby najlżejsze podejrzenie, że Cepronio jest inicyatorem tych matactw. Ale to nikomu z nas przez myśl nie przeszło. Zawsze mieliśmy tylko uwagę skierowaną na żydów, myśl o nich zupełnie nas opanowała i zaślepiła. Czy nie sądzi pan, że tak, jak teraz rzecz stoi, najlepiej byłoby proces zatanowić?

— Zgadzam się z tem zupełnie. Dwie poszkodowane osoby, otrzymały czary, jedyne w swoim rodzaju arcydzieła — zapłaciły za nie wprawdzie drogo, ale to już ich sprawa! Wypuśćmy z lochu tych nieszczęśliwców i postarajmy się tylko, ażeby i do naszej kieszeni coś przyjem się dostało.

— Durazzo, pan zawsze myśli tylko o swej kieszeni! — zawołał Turbini trochę zły, lecz bardziej ubawiony — Nic nie może się stać w naszej republice w złym, ani w dobrym sensie, ażeby pan nie pomyślał przedewszystkiem o swojej kieszeni!

— I czy nie mam słuszności? — zapytał hrabia. — Co człowiekowi jest bliższe, niż kieszeń? A kto jeszcze, tak jak ja, ma ciągłego pecha w grze —

— A szczęście w miłości —

— U tego kieszeń domaga się ciągłego dopełnienia.

— A więc dobrze, zobaczymy, co się da zrobić — odrzekł Turbini.

ROZDZIAŁ X.

Ledwie Durazzo wyszedł z gabinetu Turbiniego, gdy zgłosił się sędzia śledczy z ważnemi nowinami.

Komisya zeszła do piwnic Szymona Rubina, przeszukała przy świetle latarni obszerne podziemne sklepienie w jego domu i znalazła palenisko z rozmaitemi częściami chemicznych aparatów. Tak więc mnożyły się dowody, że czary sporządzone były u Szymona Rubina.

Powiadomiony o tem, udał się Cavaliere Turbini do więzienia, i wszedł do celi oskarżonego.

Zastał go pogrążonego w ponurych rozmyślaniach. Z głębokiem przygnębieniem przyjął nieszczęśliwy informacye Turbiniego.

— A więc znaleziono w mojej piwnicy palenisko? — zapytał — i to ma wzmocnić podejrzenie o mojej winie? Mogę jednak powiedzieć panu, że we wszystkich prawie domach żydowskich znajdą się takie paleniska, były bowiem w Genui czasy, gdy żydzi musieli się ukrywać i mieszkać po piwnicach. A że znaleziono części aparatów chemicznych? Że ja człowiek nieuczony, handlarz zbożem i cały dzień zajęty na giełdzie, albo w sklepie, nie mam pojęcia o sprawach chemicznych, to każdy zrozumie. A więc te części aparatów pochodzą zapewne z czasu, gdy ten dom jeszcze do mnie nie należał, albo też porzucono je tam jako stare rupiecie.

— To wytłumaczenie byłoby nie złe — rzekł Turbini — gdyby w międzyczasie wasz **wspólnik nie był się do wszystkiego przyznał. Opat Cepronio!** (C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 28 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W piątek o godz. 7·30 „Madame Butterfly“, opera w 4 aktach Pucciniego.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Miód kasztelański“, komedja w 3 aktach Kraszewskiego przedstawienie dla młodzieży szkolnej staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży“.

W sobotę o godz. 7·30 uroczysty wieczór ku uczczeniu 30-lecia pracy literackiej St. Przybyszewskiego „Śnieg“, dramat w 4 aktach Przybyszewskiego. Poprzedzi prelekcja prof. Geszwinda.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna. W piątek o godz. 7·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach (zamiast Róża Stambułu,

W sobotę o godz. 7·30 „Skowronek“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b): W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“. Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizya“ pióra W. Raorta, odtworzy Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“. Początek punktualnie o godz. 8.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 29 października „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyciu“, ludowy melodramat ze śpiewami i tańcami Aleksandrowa Staryckiego.

Niedziela dnia 30 października „Baron Cygański“, operetka J. Straussa (po raz trzeci).

PIERWSZE POSIEDZENIE BUDŻETOWE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w piątek, 28. b. m. o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu.

WYKŁAD Dra LEGEŻYŃSKIEGO: „Co to jest brud?“ dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych odbędzie się w piątek 28 bm. w sali miejskiego Muzeum przemysłowego o godz. 7-mej wieczór.

KURSY PODATKOWE W WARSZAWIE. W obecności p. ministra skarbu odbyła się onegdaj uroczysta inauguracya kursów podatkowych, urządzonych przez ministerstwo skarbu dla kandydatów na urzędników referendarskich przy urzędach skarbowych dla podatków i opłat skarbowych byłego zaboru rosyjskiego.

OPŁATA OD PAKUNKÓW RĘCZNYCH W TRAMWAJU. Wkrótce zostanie przedłożony radzie miejskiej wniosek komisji elektrycznej, by za pakunki ręczne jadący dopłacali cenę biletu bez przesiadania, t. j. 30 mk. Przewóz większych przedmiotów będzie wzbroniony, natomiast torebki i pakiety mniejsze będą wolne od opłaty.

P. A. T., urzędowa Polska Agencya Telegraficzna uznała za stosowne pięciokrotnie podwyższyć uiszczane jej dotąd opłaty za udzielanie informacyi dziennikarzom, powołując się na „ciężkie czasy“. Taż sama atoli agencya nie uważa za stosowne przesyłać swe telegramy do redakcyi na odbitkach możliwych do przeczytania. Pismo maszynowe, jakie od Pata otrzymują redakcye, jest tak niewyraźne, zamazane i blade, że z trudem niejednokrotnie można je odczytać przy wytężaniu wzroku, domyślności i cierpliwości. Nie mówi się już ani o stylu telegramów, układanych w Pacie, ani o interpunkcyi, bo pod tym względem produkty Pata są poniżej wszelkiej krytyki. Ale za drogie pieniądze możemy się przynajmniej domagać możliwych do przeczytania odbitek telegramów.

KONCERT JAROSŁAWSKIEGO. W niedzielę 30 bm. o godz. 8 odbędzie się w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, I. p., pod protektoratem p. Prez. Neumanowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego przy współudziale p. Löwenkopf - Kamieńskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę rękodzielniczą im. Dekerta. Bilety nabyć można od godz. 9—2 w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, II. p.

Z MIZERYI MIESZKANIOWEJ. Jak podawaliśmy, dr. St. Bieczyński za wiedzą miejskiego urzędu kwaterunkowego przemocą zabrał mieszkanie Brodzińskich, przyczem strzałem zranił K. akademika, i obecnie sam, mimo że jest stanu wolnego, zajmuje aż 5 pokoi. W sprawie tej Brodziński, który jest urzędnikiem państwowym, udał się z zażaleniem do województwa, lecz tu referenci przyznają całe to mieszkanie jednej osobie, a Brodziński ze swą rodziną liczącą 5 osób zmuszony jest błąkać się bez własnego kąta, a rzeczy jego, złożone przez dra Bieczyńskiego w piwnicy, niszczeją od wilgoci.

ŚMIERĆ Z RĘKI SZWAGRA. Franciszek Markowski, który zginął z rąk szwagra w Rudnie — o czem donosiliśmy — przed dwoma laty zastrzelił w Biłohorszczy z zazdrości swą narzeczoną Julię Wolańską, krawczynię, albowiem ta nie chciała wyjść za niego, jako złodzieja. Markowski za zabójstwo ukarany został 1-rocznem więzieniem, którą to karę z końcem marca b. r. ukończył. Wykolejony zupełnie bezcelowo wałęsał się i popełniał kradzieże. Dnia 17 bm. skradł swemu szwagrowi Rudolfowi Sebastyanowi rzeczy wartości 62.000 mk. Onegdaj w nocy Sebastyan, ujawszy go na obejściu swej siostry, uderzeniem siekierą w głowę zabił Markowskiego. Przy zmarłym znaleziono rewolwer bez naboi, oraz kartkę, w której podaje, że czuje się wyrzuconym poza nawias swego otoczenia i ciągle czuje wyrzuty sumienia z powodu zabójstwa Wolańskiej i dlatego musi w krótkim czasie pozbawić się życia. Śmierć jednak dosięgła go z ręki drugiej. Sebastyan przesłuchany bronił się tem, że nie zamierzał zabić szwagra, lecz chciał go ubezwładnić, widząc w jego ręku rewolwer. Pozostawiono go na wolnej stopie, gdyż nie zachodzi obawa ucieczki.

STRASZNE MORDERSTWO W GRUDZIĄDZU. Onegdaj w nocy dostało się dwóch bandytów przez piwnicę do restauracyi Kubiaków przy ul. Fortecznej l. 12, Kubiakowi zbrodniarze rozbili głowę rewolwerem i zadali 18 ran nożem w okolicy serca i w rękę, żonie jego Wincencie rozbili głowę, zaś ich synowi Kazimierzowi liczącemu lat 22 rozbili głowę i pokłuli go nożem. Dokonawszy mordu skradli całą gotówkę, którą znaleźli, poczem przez okno zbiegli. Ocalał tylko 6-cio letni syn Kubiaków, który nie został spostrzeżony przez bandytów i później opisał wygląd morderców. Policya jest na tropie zbrodniarzy.

ZBRODNICZE SPEKULACYE WALUCIARZY. Onegdaj na giełdzie w Czerniowcach spekulant Beral kupił za 56.000 lei 20 mil. marek polskich. Za marki te kupił we Lwowie 5.000 dolarów, które następnie sprzedał w Bukareszcie za leje, przyczem zarobił 100.000 lei.

Na całej granicy polsko- rumuńskiej kwitnie przemytnictwo walut w ogromnych rozmiarach, albowiem kontrola graniczna jest niewystarczająca.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY USIŁOWANE MORDERSTWO? Jan Wity, gospodarz w Skniłowie, przedwczoraj wieczór na polach koło wsi znalazł nieprzytomną, leżącą młodą kobietę. Przywieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono, że nazywa się ona Genia Scheiner, liczy lat 19, zam. przy ul. Strzeleckiej l. 5. Skonstatowano, że jest zatrutą naftaliną i dotychczas nie odzyskała przytomności. Wobec tego, nie stwierdzono jeszcze, wśród jakich okoliczności popadła ona w niebezpieczeństwo życia.

POZOSTAŁ BEZ BUTÓW. W. Prokop, strażak pożarny dał swe buty wartości 8.000 mk., do naprawy Schimchowi Ruaczowi, zamieszkałemu przy ul. Pod Dębem l. 9. Ruacz wziąwszy buty zbiegł z niemi, pozostawiwszy Prokopa bez obuwia.

WYPADŁ Z WAGONU. Mortko Horn, żołnierz z 19 pp. na dworcu głównym wypadł z wagonu, przyczem odniósł liczne kontuzye na twarzy i rękach. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

„LEPSI“ GOŚCIE. Wczoraj w południe do warsztatu krawieckiego Józefa Kosika przy ul. Zimorowicza 3 przyszło dwóch „panów“ i poczęli omawiać się o cenę palta. Kosik udał się do sąsiada, który ma skład materyi na palta, lecz nie zastawszy go, wrócił do gości, którzy obiecali przyjść po południu. Po ich wyjściu Kosik stwierdził brak odprutego futra z tchórzów, wartości 800.000 mk. Wybiegłszy za owymi „panami“ ujrzał ich z daleka, lecz w tej chwili znikli oni na skręcie ulicy. Dalsze jego poszukiwania pozostały bez rezultatu. Poszkodowany o stracie swej zawiadomił policyę.

GRASUJĄCY OSZUST. Wczoraj w południe u P. Fedyniak, dozorczyni domu przy ul. Kościuszki 24, zjawił się pewien młodzian i przedstawiwszy się jako akademik ze Złoczowa, prosił ją o wodę do umycia się. Gościnna Fedyniakowa nie odmówiła mu tej przysługi. W czasie umywania się prosił ją ów gość o pozostawienie go samego w kuchni, albowiem chce umyć sobie szyję, a w jej obecności „wstydzi się“. Gdy po chwili Fedyniakowa zajrzała do wstydliwego gościa, nie zastała go, a wraz z nim ulotniły się jej rzeczy, wartości 22.000 mk.

WŁAMANIE DO URZĘDU PODATKOWEGO W BOLECHOWIE. Przed niedawnym czasem, nocą złodzieje wybili otwór w murze i dostali się do wnętrza urzędu podatkowego w Bolechowie. Tu wybili otwór w kasie, gdzie mieściło się półtora miliona marek. Z braku odpowiednich narzędzi, złodzieje nie zdołali przebić tylnej blachy w ścianie, przeto rozbili żelazną skrzynię i skradli kilkadziesiąt sztuk biżuteryi i t. p. Obłowiwszy się łupem milionowej wartości, włamywacze zbiegli w kierunku cmentarza w Wołoskiej wsi.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Nocą do sklepu Lei Thamesowej przy ul. Gródeckiej l. 22 dostali się złodzieje i skradli towary kolonialne, wartości 20.000 mk.

Wczoraj w południe z szuflady sklepu Anny Kogut przy ul. Łyczakowskiej l. 15, skradziono 6.000 mk. w gotówce.

W wojskowych warsztatach samochodowych przy ul. Janowskiej l. 120 popełniano często kradzieże części samochodów. Wczoraj przeprowadzono rewizyę na aucie, wyjeżdżającem z obrębu warsztatów i znaleziono ukryte w aucie walec karbowy i sztabę żelaza, wartości 52.000 mk. Szofer Józef Roth i szeregowiec N. Wołażko oskarżyli Rudolfa Kuszlaka, zajętego w tych warsztatach o kradzież, a oni mieli tylko mu przewieźć te skradzione przedmioty. Wymienionych aresztowano.

— WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Kółko Zabawowe Drukarzy lwowskich w niedzielę dnia 30 października 1921. Początek o godz. 5-tej wieczorem. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje Sekretaryat Stowarzyszenia, ul. Piekarska l. 18, I. p., codziennie od godz. 7—9 wieczór. — Bilet wstępu 120 mk. od osoby.

KALENDARZE kieszonkowe i ścienne (blokowe) na rok 1922 do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*), 18·00, 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40.
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Zagajając posiedzenie, wicepr. Chlamtacz, złożył wspomnienie pośmiertne śp. Antoniemu Markowiczowi, który przed laty piastował godność radnego miejskiego.

Na wniosek Komisyi matki, po referacie dr. Wereszczyńskiego uchwalono wybrać kilkunastu członków Rady i z poza Rady do komisyi szacunkowej dla wymiaru podatku dochodowego i majątkowego i wydelegować do komisyi dla badania cen i zysków: radnych p. Dworzaka i tow. Mareckiego, zast. Wł. Brodackiego i dr. Jakóba Diamanda.

Z porządku dziennego referował prez. dr. Schleicher sprawę

podatku od towarów przywożonych do Lwowa.

W dysk. zabierali głos prof. Thulie, inż. Jaskólski i r. Szafrański, który wyraził obawę, że najmniejszy podatek wpłynie na podrożenie towarów o 100 proc. W rezultacie wniosek prez. Schleichera został uchwalony.

Podatek ten wynosić będzie po klasyfikacyi na podstawie taryfy kolejowej z d. 6. września 1921:

od towarów I. kl. za 100 kg. po 50 mk.,
od towarów II. kl. za 100 kg. po 40 mk.,
od tow. III. kl. po 30 mk., IV. kl. po 20 mk., V. kl. po 10 mk.

Od przywożonych do Lwowa koni wynosi podatek po 40 mk. od sztuki.

Wolne od podatku będą: bydło rzeźne, mięso, wędliny, drób, zwierzyna, ocet, ryż, cukier, mąka, ziemniaki, owoce strączkowe, kasze, wszelakie pieczywo, jarzyny, mleko, tłuszcze, jaja, mydło, drzewo, węgiel, koks, żwir i piasek.

Zatem artykuły żywności i pierwszej potrzeby są wyłączone od tego podatku, paskarze więc nie będą mieli pretekstu do podwyższania cen. W tej sprawie odbyła się na jednem z poprzednich posiedzeń rady bardzo żywa dyskusya, w której socyalistyczni radni oświadczyli się przeciw tym opłatom od artykułów pierwszej potrzeby.

R. dyr. **Terenkoczy** referował sprawę

podwyższenia myta drogowego i rogatki.

W sprawie tej przemawiał r. Jakóbczyński, poczem wniosek ten uchwalono.

Podwyżka myta będzie wynosiła 20 proc. od dotychczasowych opłat.

Zaciągnięcie pożyczek.

Z referatu r. Pierożyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę 20 milionów marek na budowę kolektorów.

Dalej uchwalono zaciągnąć pożyczki: na odbudowę folwarku w Malechowie w kwocie 400 tys. mk., (ref. dyr. Bol. Lewicki), na folwark Bodnarówka pół miliona (ref. dr. Sawczyński), na Błotnię i Pniatyn 1 i pół miliona (ref. p. Pierożyński), na budowę leśniczówki w Brzuchowicach 4 i pół mil. mk., (ref. p. Lityński).

Obok całego szeregu innych drobnych uchwał, bez dyskusyi zgodzono się (po ref. dr. Papeego) na

udzielenie koncesyi na trzy nowe apteki.

Powstanie więc nowa apteka na Grodeckiem p. Scheinbacha, przy ul. Kurkowej p. Freunda i pod rogatką łyczakowską p. Barczaka.

O godz. 8 i pół zarządził prez. Chlamtacz posiedzenie tajne.

Dzisiejsze posiedzenie budżetowe zostało odroczone do przyszłego tygodnia.

O przyspieszenie wyborów do przedstawicielstwa w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 27 10, (Tel. wł.). Bawi tu prezydyum Rady wykonawczej sejmików ziemi wileńskiej w sprawie przyspieszenia wyborów do przedstawicielstwa w Wileńszczyźnie.

Prezydyum Rady zostało przyjęte przez Naczelnika Państwa, prezydenta ministrów, ministra spraw zagr. i skarbu.

O ziemię dla reemigrantów z Ameryki

WARSZAWA. 27. paźdz. (Tel. wł.) Klub Piastowców w krótkim czasie wniesie dodatkowy projekt ustawy o zarezerwowanie ziemi dla reemigracyi w Ameryce. Powodem wniosku jest fakt, że znaczna ilość emigrantów oświadczyła bawiącym w Ameryce posłom Brylowi i Dębskiemu gotowość nabycia ziemi w Polsce.

—•••—

Kapitał ruchomy nie będzie obciążony daniną.

WARSZAWA, 27. 10. (Pat.). Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem p. Diamanda wysłuchała wyjaśnień ministra skarbu Michalskiego w przedmiocie wniosku p. Diamanda o opodatkowaniu kapitału ruchomego.

Pieniądz nasz — mówił minister — mimo że jest chory, pozostaje miernikiem decydującym, a polepszenie waluty wpłynie na wszystko inne dodatnio. W tym zakresie działa moment psychologiczny. Kiedyindziej zgodziłbym się na obciążenie środków obiegowych, ale w tej chwili danina taka jest niemożliwa, gdyż wywołałaby wstrząśnienia. Według opinii departamentu ministerstwa skarbu i PKKP. ostemplowanie biletów równocześnie z daniną przewyższa techniczne nasze siły. Główną rzeczą jest zaufanie targów dla zarządzeń skarbowych. Już sam wniosek p. Diamanda spowodował gwałtowny zakup akcyi. Minister podziela intencye p. Diamanda, ale w ramach swego planu walutowego. Poważne następstwa polepszenia waluty ujawnią się przez spadek cen.

P. Diamand zauważa, że **jeżeli dłużnik uporządkuje swoje zaniedbane gospodarstwo przez zapłatę części długów, uzyskuje na nowo kredyt zupełny.** Jeżeli minister sądzi, że rzekomo niepomyślne objawy na giełdzie pozostają w związku z wnioskiem mówcy, to minister myli się, gdyż objawy giełdowe nie nastąpiły po ogłoszeniu wniosku mówcy, lecz dopiero po ogłoszeniu pisma ministra, które giełda uważa słusznie za bardziej decydujące, aniżeli wniosek poselski. Nie można argumentować zbytniem obciążeniem organów skarbowych przez przeprowadzenie ostemplowania. Ostemplowanie nie będzie też powodem legendarnej ucieczki kapitałów i t. p. Minister postawił jednak sprawę tak, że nie decyduje tutaj racyonalność jego wniosku i argumenty za nim przemawiające, lecz oświadczenie ministra, że od tego zależy jego pozostanie w zarządzie. Przy głosowaniu musimy tę okoliczność wziąć pod uwagę.

P. **Stapiński uważa wniosek p. Diamanda za warunek przeprowadzenia daniny wogóle** — danina jest ciężarem niebywałym i już w klubie mówcy **nie znalazła się dla niej większość** ze względu na jej niesprawiedliwy rozkład.

Jeżeli minister mówi o niemożliwości obciążenia marki za granicą, staje w sprzeczności z poglądem znakomitego znawcy prawa międzynarodowego i decydującego w tych sprawach doradcy ministerstwa spraw zagranicznych.

P. **Kowalczuk** w imieniu PSL. podziela zapatrywanie p. Stapińskiego. Mowca uważa wniosek Diamanda **za nieodłączny od sprawy daniny.**

P. **Rudziński** (PSL. Wyzwolenie) nadmienia, że odrzucenie wniosku Diamanda wzmocni tak **groźne podłoże dla warcholstwa, tylko uchwalenie wniosku Diamanda, służyć może jako broń przeciwko ciężkim zarzutom nierównomiernego obciążenia wszystkich.**

P. **Wierzbicki** jako referent ujmuje przeprowadzoną dyskusyę i prosi o głosowanie za następującymi wnioskami. Komisya skarbowo-budżetowa przychyla się do wywodów ministra Skarbu,

1) aby kapitałów pieniężnych nie obciążać nadzwyczajną daniną państwową,

2) wzywa się ministra skarbu, ażeby w czasie jak najkrótszym przedstawił Sejmowi wnioski, dotyczące opodatkowania wzbogacenia wojennego i przedmiotów majątku niedotkniętego rzekomo daniną oraz jak najbardziej ostrych i energicznych zarządzeń przeciwko handlarzom walut obcych. Wnioski te zostały w głosowaniu przyjęte, poczem zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie podkomisya pod przewodnictwem p. Sokołowskiego rozpoczęła obrady nad art. 2 projektu nadzwyczajnej daniny państwowej, normującym zwolnienie od daniny. W zasadzie przyjęto dla małorolnych dopuszczalność 5 proc. ulgi.

—•••—

Pogrzeb Frączkiewicza w Warszawie

WARSZAWA. 27 10. (Pat.) Exportacya zwłok śp. Frączkiewicza **odbędzie się dziś z dworca wiedeńskiego.**

Zniżka cen w Wilnie,

WILNO. 27 10. (E. E.) Towary sprowadzane **z Niemiec tanieją z powodu spadku marki niem.** Baissa ogarnęła i tekstylia. Działalność **banków litewskich,** obniżających kurs marki **pol. została złamana, należy oczekiwać więc dalszej zniżki cen.**

—•••—

Ks. Chrzanowski złożył mandat poselski

WARSZAWA, 27 10. (tel. wł.) Poseł ks. Chrzanowski w klubie Ch. D., który obecnie bawi w Ameryce złożył mandat poselski.

—•••—

Zamierzone kary na spekulantów walutowych.

WARSZAWA, 27 10. (E. E.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że min. skarbu opracowuje projekt ustawy przewidującej karę 3 lat ciężkiego więzienia za zawodowe zajmowanie się niedozwoloną spekulacyą walutami obcemi.

—•••—

Jak szynkarze warszawscy demonstrują przeciw zakazowi sprzedaży alkoholu.

WARSZAWA, 27 10. (E. E.) Stowarzyszenie właścicieli zakładów restauracyjnych uchwaliło zamykać restauracye w dni przedświąteczne i sobotę o g. 5, w niedzielę i święta przez cały dzień. (W ten sposób chcą pozbawić pożywienia przyjezdnych i nie stołujących się w domu. Red.)

—•••—

Rewizye i aresztowania Ukraińców we Lwowie.

D. 26. b. m. odbyła się — jak donosi „Wpered“ — rewizya u dr. St. Barana, po przeprowadzeniu której Barana odstawiono na policyę. Razem z nim aresztowano dr. Korczyńskiego, byłego przewodniczącego kamienieckiej „Nacyonalnej Rady“, który tej nocy przebywał u dr. Barana.

Tegoż dnia odbyto rewizyę u Oleny Siczyńskiej, matki zabójcy Potockiego, Mirosława. oraz w zabudowaniach św. Jura, a ponadto ponowną rewizyę w mieszkaniu dr. St. Fedaka znajdującego się w areszcie śledczym od 16. b. m.

„Wpered“ zaprzecza pogłoskom, jakoby Kokunicki uciekł ze Lwowa do Czechosłowacyi. Nieprawdziwą również ma być informacya, podawana przez prasę, że aresztowany Osyp Holinaty był komisarzem lwowskiego województwa.

Kongres socyalistów włoskich.

Podaliśmy już charakterystykę dwu wielkich prądów ideowych, nurtujących partyę socyalistyczną Włoch. Dyskusya 5-dniowego kongresu obracała się wyłącznie prawie w ramach owych różnic, o jakich wspomnieliśmy w poprzednim artykule. Sprawa taktyki partyjnej, zwłaszcza paląca sprawa udziału w rządzie burżuazyjnym, z konieczności potrącała o stosunek do Moskwy i odwrotnie: przy sprawozdaniu delegatów na kongres moskiewski poruszono też owe sprawy. Prawie wszyscy wybitniejsi działacze partyjni zabierali głos, broniąc kierunku, do którego należą, ale nie ujawniając nowych argumentów w sporze, który ciągnie się od kilku lat i dobrze jest znany w każdym kraju.

A więc Serrati zwalczał zarówno Turati'ego jak lewicę Lazzari'ego i Maffi'ego, broniąc swego dotychczasowego stanowiska: odrzucenie rządu koalicyjnego, dyktatura proletaryatu, jedność partyi. Rezolucya w tym duchu otrzymała większość (ok. 47 tys.) głosów. Gdy zarzucano jego grupie, że przecież w parlamencie starała się o doraźne korzyści dla proletarjatu i nawet zajęła zdecydowane stanowisko w obronie rządu Bononi'ego, odpowiedział Baratono, że co innego jest praca dla burżuazji w jednym rządzie (udział socyalistów w rządzie koalicyjnym wcale nie jest równoznaczny z „pracą dla burżuazji"), a co innego wyzyskanie terenu parlamentarnego i stosunków obecnych na rzecz doraźnych zdobyczy dla robotników.

Turati zaś broniąc zasady, że socyaliści powinni wstąpić do rządu koalicyjnego, dowodził, że na tej drodze właśnie dokonywa się przeobrażenie rewolucyjne, gdyż z jednej strony tworzy się tamę dla reakcyi, a z drugiej zdobywa się nowe posterunki dla proletaryatu, czyniąc wyłomy w ustroju kapitalistycznym, podkopuje się ten ustrój, wsiąkając weń pracą socyalistyczną i rozsadzając od wewnątrz. Przytem Turati wcale nie głosi taktyki swej jako dogmat, lecz tylko, jako jedynie możliwą politykę chwili bieżącej.

Modigliani przyznaje się do „reformizmu" jako jedynej możliwej polityki. Ciekawe jest nawrócenie Bentivoglia, który w Livorno postawił wniosek, by pozostać w III. Międzyn. i wysłać delegatów na kongres moskiewski. Wniosek ten wówczas przeszedł, ale w Medyolanie Bentivoglio przyznał się, że się mylił w Livorno i przyłączył się do „reformistów".

Wszyscy jednak mówcy bez wyjątku wypowiedzieli się na rzecz utrzymania jedności partyjnej, nie wyłączając grupy Maffi'ego, której rezolucya, żądająca wydalenia „reformistów" otrzymała zaledwie trzy tysiące głosów.

Komuniści ponieśli tedy dotkliwą klęskę. Zemścili się też delegaci moskiewscy — Zetkinowa i Walecki — w ten sposób, że po głosowaniu Walecki odczytał ekskomunikę, stwierdzającą, że socyaliści włoscy ostatecznie postawili się poza obrębem moskiewskiej międzynarodówki i przeszli do reformizmu i współpracy z burżuazyą.

Gdy odczytywano tę bullę Moskwy, rozlegały się na sali głośne, hałaśliwe protesty. Wogóle zjazd b. nieżyczliwie przyjął wysłanników Moskwy. Zetkinowej słuchano jeszcze w spokoju gdyż prawie nikt nie rozumiał jej niemieckiego przemówienia. Gdy jednak przystąpiono do tłumaczenia jej mowy, zaczęły się przerywania. Gdy zaś Walecki odczytał orędzie Zinowiewa powstał taki hałas, że jeden z dzienników nazwał ową scenę „końcem świata".

Na kongresie byli delegaci komunistów z Francyi, Belgii i in. Ponieważ partya włoska formalnie jeszcze należała do III. międzyn., udzielano głosu tylko komunistycznym delegatom socyaliści zaś byli obecni jako goście. Zabrał jednak głos tow. Fr. Adler, któremu zwolennicy Lazari'ego i Maffi'ego nie dali mówić, twierdząc, że partya należy jeszcze do międzyn. moskiewskiej. Musiano przerwać posiedzenie na godzinę, po przerwie zaś udzielono Adlerowi głosu, gdyż delegaci kongresu oświadczyli, że partya stoi poza istniejącemi zrzeszeniami międzynarodowemi.

Z innych epizodów warto wspomnieć, że podczas przemówienia Serrati'ego, gdy pewien dziennikarz komunistyczny zrobił jakąś uwagę pod adresem mowcy, ten rzucił w komunistę szklanką. Na sali powstał niesłychany zgiełk i zamęt. Komuniści zemścili się na Serratim i pobili go po ukończeniu posiedzenia.

Wogóle stwierdzić trzeba, że partya włoska, która po wojnie była jedną z największych partyi w Europie, licząc z górą 300 tys. członków, obecnie, dzięki kreciej robocie komunistów liczy nie więcej ponad 100 tys. osób. Wszystek czas i wszystką energię traci się na bezpłodne spory i jałowe dyskusye, które odstręczają masy od partyi i polityki wogóle. Jeżeli dodamy, że komuniści włoscy mają aż 25 tys. członków, to uwidoczni się cały bezmiar spustoszenia, dokonanego przez komunistów. Socyaliści osłabli, komuniści nie przedstawiają żadnej siły, ale zato faszyści są potęgą, zato burżuazya krzepnie.

Z muzyki.

KONCERT ALEKS. MOGILEWSKIEGO 25. X. 1921.

Pierwszym swoim występem (przed tygodniem), kiedy ten artysta miał współudział w koncercie śpiewaka Wesołowskiego, zaszkodził Mogilewski swemu własnemu koncertowi. Publiczność bowiem lwowska różni się tem od publiczności zachodnio- europejskiej, że idzie na koncert nie dla muzyki, lecz dlatego, by usłyszeć nieznanego artystę. Gdy kogoś już raz usłyszy, — to wystarcza jej na całe życie. Nic dziw więc, że Lwowianin, usłyszawszy n. p. dwa razy VI-tą symfonię Czajkowskiego — już ma dosyć i domaga się „czegoś nowego", — jakoteż nie dziw, że wczorajszy koncert świecił pustkami mimo, iż Mogilewski wykazał pierwszorzędne zalety jako skrzypek i muzyk.

Mogilewski, profesor moskiewskiego konserwatoryum, należy do tej grupy nieszczęśliwych wygnańców, którzy opuścili swą ojczyznę, nie mogąc znaleźć w niej warunków do utrzymania swej egzystencyi.

Poprzedzony dość niesmaczną reklamą uliczną, stanął przed publicznością, jak winowajca, i poniósł fatalne konsekwencye: kasa nie dopisała, ale za to miał jako słuchaczy garstkę najmuzykalniejszych Lwowian. Grał doskonale. Koncert Czajkowskiego wyśpiewał z tem uczuciem i nastrojem, jakiem odznaczają się ludzie na rosyjskiej literaturze kształceni. Czystość dźwięku, pełne i słodkie brzmienie tonu, muzykalność i duża technika — są cechami gry Mogilewskiego. Z drobniejszych rzeczy najpiękniej odegrał „Vogel als Prophet" Schumanna, nadając mu właściwy wyraz poetyczny i czarodziejski.

Co do wykonania reszty programu (Vivaldi, Tartini, Haendel, Milandre, Wieniawski, Dvorak, Kreisler, Schubert) — to publiczność lwowska jest przyzwyczajona słyszeć tych autorów w wykonaniu Wacława Kochańskiego, który, jak wiadomo, króluje niepodzielnie w tej dziedzinie.

Akompaniator p. Kramer winien hamować nieco swój temperament, gdyż często przygłuszał skrzypka, co o tyle łatwiej mu przychodziło, że Mogilewski rozporządza bardzo nieszczególnym instrumentem.

Władysław Gołębiowski.

Z ruchu robotniczego.

§ W OBRONIE 8-GODZ. DNIA PRACY. W Kałuszu odbędzie się w niedzielę 30 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Zamach na 8-godzinny dzień roboczy.

§ STREJK W TARTAKU W DELATYNIE. wybuchł w firmie Kleina. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRNICZEGO! W niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie w sprawie organizacyjnej w lokalu Rynek l. 8.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

Sprawy partyjne.

* RADA NACZELNA P. P. S. Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 przed południem wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S. Porządek dzienny: **Autonomia terytoryalna Wschodniej Małopolski.**

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Przewodniczący: **Daszyński.**

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wydalenie emigrantów rosyjskich.

Warszawa, 27. październ.

Dnia 26. bm. upłynął termin, postawiony przez ministeryum spraw zagranicznych, dla wyjazdu z Polski ośmiu emigrantów rosyjskich z grupy Sawinkowa, pp. Sawinkowa (młodszego), Derentala, Jarosławcewa, Odinca, Radina, Miahkowa, Ulanickiego, i Gniłorybowa, oraz należącego do grupy p. Sawinkowa pułkownika Erdmana.

Wydalenie jest następstwem umowy, zawartej przez ministeryum spraw zagranicznych z majestatem p. Karachana i jest ofiarą, zrobioną w interesie więzionych i internowanych przez Sowiety zakładników polskich oraz rozgrabianego mienia polskiego. Karachan zobowiązał się do wypełnienia zobowiązań Traktatu Ryskiego jedynie pod warunkiem odjęcia prawa azylu wyżej wymienionym osobom.

Sprawa jest tem przykrzejsza, że zapewne nie obejdzie się bez wydalenia siłą banitów. Sawinkow (starszy) obiecał wprawdzie, że dobrowolnie zastosuje się do życzeń Polski, w razie, gdyby wymagano od niego i jego rodaków jakichkolwiek ofiar nakazanych przez polską racyę stanu, jednak Sawinkow wyjechał zagranicę przed rozpoczęciem rokowań pomiędzy M. S. Z. a p. Karachanem, powierzając swoje zastępstwo Filosofowowi. Na wiadomość, że dla ułatwienia tych rokowań może się okaże koniecznem zlikwidowanie pobytu jego i jego przyjaciół w Polsce. Sawinkow zamierzał powrócić aby tę rzecz w porozumieniu z Ministerstwem S. Z. przeprowadzić. Nasze władze dyplomatyczne odmówiły jednak Sawinkowowi wizy na przyjazd do Polski, który mógłby urazić Karachana, przekonanego, że Sawinkow bezpowrotnie już Polskę opuścił.

Dnia 8. bm. wydział wschodni naszego M. S. Z. zaproponował dobrowolny wyjazd Derentalowi, Radinowi, Odinecowi i Jarosławcewowi. Filosofów nie czuł się upoważnionym w nieobecności Sawinkowa podejmować żadnych w tym kierunku decyzyi i prosił, aby Sawinkowowi wolno było choćby na chwilę przyjechać do Warszawy. Prośbie tej nie uznano za możliwe zadośćuczynić, co więcej, Karachan zażądał, aby dnia 20. b. m. M. S. Z. przedłużyło ten termin na 26. b. m.

Wydaleni rosyanie stoją na stanowisku, że mogą opuścić Polskę albo wskutek instrukcyi Sawinkowa starszego, z którym się jednak nie mogą porozumieć, albo pod przymusowym rozkazem rządu polskiego. Twierdzą, że przyrzeczenie Sawinkowa co do dobrowolnego wyjazdu już nie obowiązuje, ponieważ było złożone w tym celu, aby ułatwić rządowi polskiemu rokowania z Karachanem. Po zobowiązaniu się przez M. S. Z. wobec Karachana i to co do znaczniejszej liczby osób, niż wogóle o tem przedtem mówiono, twierdzą, że dobrowolny ich wyjazd byłby wyjazdem na rozkaz Karachana, który według ich zdania jeszcze w Polsce nic nie ma do rozkazywania. Sytuacya przedstawia się więc w sposób bardzo nieprzyjemny.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 24. październ.

Policya państwowa już od dłuższego czasu śledziła ruchy szajki osobników, trudniących się przemysłami kryminalnymi. Kilku z tej spółki uwolniło się przedwcześnie od kary więziennej w ten sposób prosty, że wyłamawszy kraty wydostali się na wolność. Sprytne to i karkołomne przedsięwzięcie, powiodło się oczywiście indywiduom najodważniejszym i najniebezpieczniejszym, które znalazłszy się na wolności rozpoczęły swoje operacye. Kradzieże z włamaniem, kieszonkowe, sklepowe, kolejowe z rozbijaniem wagonów, ograbianiem wozów chłopskich, rabunki na drogach, na przedmieściach i po wsiach — wszystko to składa się na repertuar apaszo-bandycki.

Onegdaj nastąpiło przykre nieporozumienie którego ofiarą padł Edmund Kazimierz Kwaśny, jeden właśnie ze ściganych z powodu ucieczki z więzienia. Dostał się mianowicie w pułapkę opodal ogrzewalni przy torze kolejowym i ugodzony kulą z karabinu policyjnego padł trupem na miejscu. Nie miał czasu się obrócić mimo, że był dobrze zaopatrzony w broń i amunicyę.

Pogrzeb zastrzelonego odbył się przy znacznym udziale publiczności, która niechęć swoją wyładowywała pod adresem księdza, prowadzącego kondukt pogrzebowy.

Specyaliści od maszyn do pisania.

Nieprzyjemność przytrafiła się Edmundowi Witkowskiemu, Władysławowi Glińskiemu i Franciszkowi Bykowskiemu. Mieli oni pasyę do maszyn do pisania, które wykradali bez względu na miejsce, porę dnia i roku.

Wielka ilość tych instrumentów padła ofiarą zachłanności tych pożeraczy maszyn, z których zresztą żaden nie umie pisać na maszynie. Wywozili je przeważnie do Lwowa, gdzie je zaraz pozbywali za niedrogie pieniądze. — Nie każdy swój towar magazynuje, aby, przeczekawszy konjunkturę — sprzedać go za wysoką cenę.

Kary za lichwę towarową.

Rozboju, dokonywanego przez paskarzy na kupującej publiczności, nie można już nazwać lichwą towarową, to jest jasna potworna robota, która solidarnie zmierza do wyniszczenia ogółu konsumentów. Producenci, kupcy, handlarze i t. p., zorganizowawszy się, poczuli swą siłę i dziś pragą stanąć ponad prawem lub urzędami, któreby chciały ukrócić zapędy tej szajki rabusiów.

Ataki ich zwracają się głównie przeciw urzędowi walki z lichwą, który przy niewiernym swym składzie nie może doścignąć wszystkich paskujących. Tem więcej rozzuchwala to paskarzy, albowiem ukaranie jednego z nich uważają za „wspólną krzywdę". Zaczynają się odbywać zgromadzenia paskarzy z protestami przeciw tej „krzywdzie".

W ostatnich dniach w urzędzie walki z lichwą ukarane zostały następujące osoby: Michalina Porocka, właścicielka straganu l. 35 na placu Krakowskim, która za pół kg. słoniny pobrała 850 mk., na 5.000 mk. lub 14 dni aresztu oraz na 7 dni aresztu bezwzględnego, Mikołaja Rutkowskiego, masarza, pl. Smolki 4, za lichwę przy sprzedaży szynki, na 20.000 mk. lub 50 dni ar., Ilka Kuszkę, wieśniaka z Kłodzienka obok Żółkwi, który jaja sprzedawał po 30 mk., na 3 dni bezwzględnego aresztu, 500 mk. grzywny lub 3 dni ar., Michała Motykę z Lesienic, który sprzedawał słomę i siano po 5 mk. za 1 kg. (ceny wytyczne: 1·70 i 2 mk.), na 5.000 mk. lub 14 dni ar., Maryę Żupowską, ul. Stryjska 40, za lichwę przy sprzedaży mleka, na 3.000 mk. lub 10 dni aresztu.

Za brak cen na wystawionych towarach lub cenników ukarani zostali: Józef Gruber, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Sykstuskiej 6, na 20.000 mk. lub 20 dni ar., Józef Hellenreich, restaurator przy ul. Ormiańskiej 5, na 5.000 mk. lub 10 dni aresztu.

Niektórzy z ukaranych apelują do Warszawy o darowanie im kary, jednakowoż bezskutecznie. Izaak Feuer, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 37 z początkiem ub. roku założył wraz z dwoma spólnikami tajną garbarnię przy ul. Łokietka 4, a wyroby swe sprzedawał potajemnie, pomimo istniejącego wówczas rządowego sekwestru skór. Ukarano go 2-miesięcznym bezwzględnym aresztem. Feuer apelował do łaski Naczelnika państwa, ale bezowocnie, albowiem podobne kary nie podlegają prawu łaski. Przed paru miesiącami ukarano Różię Fliesserową, restauratorkę, ul. Jagiellońska 11, grzywną 20.000 mk. lub 14 dni aresztu. Apelacyę jej wyższy sąd w Warszawie odrzucił i karę zatwierdził.

Oprócz wymienionych ukarano w urzędzie walki z lichwą znaczną ilość osób na mniejsze kary. Codziennie wpływają liczne doniesienia na paskarzy, które szybko bywają załatwiane. Świadczy to, że ogół publiczności rozpoczął energiczną walkę z wyzyskiem.

Komunikaty.

× WYDZIAŁ TOWARZYSTWA BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ uprasza wszystkich byłych członków, mających wziąć udział w zjeździe 60-letniego istnienia Bratniej Pomocy, aby zechcieli natychmiast uwiadomić o tem Sekretaryat Bratniej Pomocy, Lwów, Politechnika, kol. Mayer J.

Różne.

ILU JEST ŻYDÓW NA ZIEMI. Pismo „The American Israelite" oblicza ilość żydów na ziemi na 15·5 miliona. Połowa wszystkich żydów mieszka na obszarach byłego imperyum rosyjskiego; w samej Polsce i Ukrainie po 3·3 milj., we właściwej Rosyi łącznie z Syberyą tylko 900.000 (?), w Stanach Zjednoczonych 3,100.000, w Rumunii 650.000, w Niemczech po odłączeniu od nich Alzacyi i b. zaboru pruskiego 540.000, w Wielkiej Brytanii i Austryi po 300.000. Liczba żydów w Kanadzie, Argentynie, Turcyi i Palestynie wynosi mniej więcej po 100.000.

DEMONSTRACYE GŁODOWE W WIEDNIU. Dzienniki wiedeńskie donoszą o burzliwem zgromadzeniu gospodyń wiedeńskich, zwołanem celem zaprotestowania przeciw nadmiernemu podrożeniu środków żywności. Wzburzenie tysięcy kobiet wszystkich stanów, które zgromadziły się przed ratuszem, było wprost straszne. Podnoszono dzieci w górę, wołając: „Nie pozwolimy aby nam chłopi i lichwiarze żywnościowi nasze dzieci strącili do grobu!" „Precz z rządem, który nie jest zdolny wystąpić w mieście i na wsi przeciw lichwiarzom!" „Na latarnię z nikczemnymi spekulantami!" i t. d. Wiele kobiet zemdlało. Elementy komunistyczne starały się skorzystać z okazyi, aby wyzyskać wzburzenie kobiet do czysto politycznej demonstracyi.

D'ANNUNZIO NA WYGNANIU. Rok upłynął od czasu, kiedy Gabryel D'Annunzio opuścił Fiume, by schronić się w zaciszu wiejskiem. Odwiedził go na wygnaniu fejletonista francuski M. Boulanger i opowiada o nim szereg szczegółów. D'Annunzio zajmuje się gorliwie gospodarstwem wiejskiem, zakłada pasieki, hoduje drzewa owocowe i t. d. Jednocześnie zmartwychwstał w nim poeta. Ostatnio napisał powieść pod tyt.: „Leda bez łabędzia".

POWÓDŹ FAŁSZYWYCH DOLARÓW. Prócz gwałtownej zniżki kursu dolarów, spekulantów walutowych nawiedziła jeszcze inna klęska. Okazało się, że wśród banknotów, którymi handluja, znajduje się mnóstwo fałszywych. Prawdopodobnie są one fałszowane w Rosyi sowieckiej, gdyż przywędrowały z Baranowicz. Banknoty te, są to właściwie prawdziwe, tylko w sposób oszukańczy podniesiono ich wartość, a więc zmieniono 1 dolarowe na 10 dolarowe, 5-cio na 50-cio dolarowe i t. d. Fałszerstwo jest trudne do rozpoznania, mnóstwo więc waluciarzy obawia się, czy ich dolary nie są tymi misternymi okazami sztuki fałszerstwa. Panika ta przyczynia się również w pewnym stopniu do osłabienia popytu na dolary, zwłaszcza między nieoświeconą masą czarnych waluciarzy.

ILE ŚWIAT PRODUKUJE NAFTY? Produkcya nafty w pierwszem półroczu 1921, według ostatnich obliczeń, wynosi na całym świecie 387 milionów barreli, podczas gdy w roku zeszłym przez cały rok wynosiła 688,5 milionów barreli. Według zestawienia poszczególnych krajów okazuje się, że na Polskę z tej produkcyi przypada 6 milionów barreli.

C. HARTWIG, Tow. Akc.

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY W POZNANIU. 3125—6

ODDZIAŁ LWOWSKI ul. SYKSTUSKA 19, I. piętro, — tel. 594.

Wykonuje szybko i tanio: Transport wszelkich towarów lądem i wodą ze wszystkich stron świata.

Rozwozi: meble, wszelkie wyroby przemysłowo-rolnicze, węgiel, drzewo, prowianty etc. lokalnie i zamiejscowo.

Przyjmuje i dostawia: Bagaże i drobne posyłki w obrębie miasta, jakoteż z dworca kolejowego i na dworzec.

Wykonuje: Przeprowadzki urządzeń całomieszkaniowych i załatwia wszelkie czynności z tem związane.

Przyjmuje: Ubezpieczenie towarów podczas transportu i w magazynach.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

ZBOŻE sprzedaje się w snopach całemi stertami: Żyta 154 kop; jęczmienia i owsa po 60 kop. Gryki 40 kop. Wieś Rzyszczów w 4 kilom. od Stojanowa.

NADZWYCZAJ ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła Wydawnictwo „Świt“ Warszawa, Piękna Nr. 25. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 3084—3

KURS roczny do matury klasycznej rozpocznie się 2. listopada. Prof. Strycharski, Zdrowia 8.

PIANINO względnie FORTEPIAN poszukuję do wypożyczenia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Emilia“ do Administracyi.

Złote obrączki ślubne
14 karat. sztuka Mk. 500
za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.
JUBILER
H. MANDL
Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.



TECHNIK-DENTYSTYCZNY poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi pod „Technik“.

UCZĘ języka franc. niem. i gry na fortepianie. Bema 10 parter.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeler** Lwów, Sykstuska 17.

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE
własnego wyrobu — pierwszorzędnej jakości.
Hurtownia dla Konsumów
Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem. 72—26

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
LWÓW, PL. HALICKI 7.

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU
KALENDARZE
kieszonkowe i ścienne
NA ROK 1922.
DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUD.“
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Wszech nauk lekarskich
Dr. I. Mehlmann
ord. od 3—6 Żelińskiego 4 parter pierwsza boczna Łyczakowskiej.

Już wyszła z druku praca
G. D. H. COLE i H. MELLOR
POD TYTUŁEM
Socyalizm cechowy
PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.
Książka ta powinna znaleść się w ręku — każdego świadomego robotnika —
CENA 30 Mk.
ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.
DO NABYCIA W LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD.
LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

WINA
WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, KUTOWSKIEGO 3.

Ogłoszenie.

Związek murarzy lwowskich otwiera przy ul. Cłowej pod l. 6 we własnem gmachu kurs dla teoretycznego i praktycznego wykształcenia murarzy.

Nauka odbywać się będzie pod kierownictwem p. inżyniera Salwera. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Stowarzyszenia organizacyi.

!Potu nóg!
rąk, pachwin. oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego
pudru „CSAVE“
WYŁĄCZNY SKŁAD
Dom handlowy S. FEDERA,
LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.
UWAGA We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

Najtańsze źródło
zakupu hurtownie: najprzedniejszych **wódek, likierów, koniaków, rumu i znakomitych win** wszelkiego rodzaju, oraz **detalicznie soku malinowego**: Lwów, Kołłątaja 2.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE
Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze.
Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

FOOTBALE, DUSZE najnowsze zabawki, poleca **KLINIKA LALEK Lwów, Halicka 21.**

Kinoteatr **CHIMERA** Akademicka 8. Od piątku 28/X. 1921. **Władczyni Świata Serja I.** p. t. Król żebraków w 6 aktach. W gł. roli królowa ekranu **MIA MAY.**

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.